MAGAZYN SZCZECIŃSKI

ZAWÓD TO PLUS

Weterynarz, architekt krajobrazu, złotnik, fotograf, geodeta, programista, logistyk, geolog, nawigator, szkutnik i kilkadziesiąt innych specjalności oferują technika i szkoły zawodowe w Szczecinie i regionie. To ma być przełomowy rok w kształceniu fachowców.

TOMASZ MACIEJEWSKI

Rok Szkoły Zawodowców - pod takim hasłem organizowany jest ministerialny program wspierania kształcenia zawodowego. Chodzi o modernizację placówek, uatrakcyjnianie programów nauczania, lepszą współpracę z przemysłem. W „zawodowców" inwestują również samorządy i lokalny biznes. Bo na rynku brakuje spawaczy, murarzy, hydraulików, elektryków, mechaników, ale też programistów czy specjalistów od budowy jachtów. Szkoły przygotowują do pracy w bardzo oryginalnych i nowoczesnych branżach. Do nauki w technikum lub zawodówce zachęcają również stypendia fundowane przez przedsiębiorców i atrakcyjne oferty zatrudnienia. Organizując praktyki, doposażając szkolne warsztaty, przygotowują sobie lepsze kadry.

Coraz więcej uczniów decyduje lat nauki w liceum. Po technikum też jest matura (przepustka na studia), po zasadniczej szkole zawodowej również można kontynuować naukę. Przewagę nad absolwentami liceum daje fach w ręku. Zdany egzamin czeladniczy zwykle jest więcej wart niż tytuł magistra politologii.

Co roku dyrektorzy szkół i nauczyciele przygotowują nowe kierunki, szybko reagując na potrzeby rynku.

Centrum Edukacji Ogrodniczej w Zdrojach od września będzie kształcić nie tylko techników architektury krajobrazu i ogrodników, ale też techników weterynarii.

- To nowość, załatwiamy ostatnie formalności - tłumaczy Lila Pławińska od kilku lat kierująca CEO.

Dyrektorka liczy na duże zainteresowanie nową specjalnością. Dyplom technika weterynarii to niemal gwarancja zatrudnienia w gabinecie weterynaryjnym (można pracować jako pomoc lekarza, wykonywać zabiegi pielęgnacyjne, diagnostykę itd.), ale też dobre przygotowanie do prowadzenia hodowli zwierząt.

Pławińska tłumaczy, że uczniowie ogrodnika od lat mają praktyki nie tylko w kwiaciarniach, hurtowniach roślin, szkółkach drzewiarskich, ale też w gospodarstwach o różnym profilu produkcji i hodowli.

- Niedawno pojechali do Glinnej, odbierali cielaki. No, powiedzmy, obserwowali i pomagali - precyzuje.

Absolwenci technikum ogrodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym np. architekturę krajobrazu i kierunki typowe dla dawnej Akademii Rolniczej.

Nauka w CEO to nie tylko siedzenie w ławkach i sprawdziany. Nastolatkowie wiele godzin spędzają w szklarniach, w sadzie, na polu.

- Mamy nawet swoją pasiekę i plantację wikliny - chwali się dyrektorka.

Ucząc zawodu, CEO produkuje i sprzedaje kwiaty (bratki, chryzantemy, gwiazdy betlejemskie), rośliny ozdobne, warzywa.

- Po nasze ogórki ustawiają się kolejki - podkreśla dyrektorka.

Pyszności przygotowują też cukiernicy i kucharze z gastronomika (czyli ZS nr 6 im. Mikołaja Reja) przy ul. Sowińskiego w Szczecinie. Oprócz zasadniczej szkoły zawodowej działa tam technikum, przygotowujące specjalistów od „żywienia i usług gastronomicznych", kelnerów, hotelarzy oraz technikum obsługi turystycznej. Atutem szkoły są praktyki organizowane w renomowanych hotelach, restauracjach. Także w Niemczech.

Podobną ofertę ma ZS nr 8 im. Stanisława Staszica czyli popularny ekonomik.

- Odnawiamy praktyki w schroniskach niemieckich. Prawdopodobnie będą też praktyki w Irlandii i Anglii - zapowiada dyrektor Ewa Kupidłowska.

ZS nr 8 przygotowała projekt do Erasmus Plus (europejski program dla uczniów i studentów). Chce pozyskać dodatkowe pieniądze na podnoszenie kwalifikacji uczniów, wyjazdy, naukę angielskiego, niemieckiego. W ekonomiku wszyscy uczą się dwóch języków obcych.

Od września w szkole przy ul. 3 Maja mają być cztery klasy pierwsze i pięć zawodów: technik ekonomista, logistyk, hotelarstwa, obsługi turystycznej, organizacji reklamy. Ten ostatni kierunek był dwa lata zawieszony, ale znów jest duże zainteresowanie. Dyrektorka podkreśla, że szkoła ma ponad 100 partnerów z branży hotelarskiej, turystycznej, reklamowej. Rozwija tzw. kształcenie dualne, czyli połączenie nauki teoretycznej z praktyką: uczeń jeden dzień w tygodniu spędza u pracodawcy.

Na ścisłą współpracę z przedsiębiorcami stawia też szczecińska budowlanka. Przyszli murarze, malarze, monterzy urządzeń sanitarnych mają praktyki na budowach w Szczecinie, ale szkoła korzysta też ze wsparcia światowych koncertów, np. producentów tynków, klejów, farb, docieplеń, nowoczesnych maszyn budowlanych. Organizują oni bezpłatne szkolenia, przywożą materiały.

- Dzięki temu młodzież i nauczyciele mogą pogłębiać zdobytą wiedzę i umiejętności zawodowe w rzeczywistych warunkach pracy, zapoznawać się z nowymi technologiami - podkreśla Renata Kowal-Marcinkowska, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego przy ul. Unisławy. - Pomagają nam firmy z branży geodezyjnej, drogowej, sanitarnej, sztukatorskiej, energii odnawialnej oraz architektury krajobrazu i wnętrz - wylicza.

Absolwenci budowlanki raczej nie mają problemu ze znalezieniem pracy. Jakich fachowców kształci szkoła? Od września w technikum będzie siedem kierunków, m.in. energia odnawialna, drogownictwo, geologia. Plus jedna klasa zasadniczej szkoły zawodowej.

Budowlanka kształci m.in. geodetów i „techników renowacji elementów architektury". Oryginalnych specjalności jest w Szczecinie więcej. Kolejówka (ZS nr 4) przy ul. Kusocińskiego rekrutuje przyszłych techników eksploatacji portów i terminali oraz spedytorów. Dawna metalówka przy ul. Hożej (dziś Zachodniopomorskie Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej; przeniosło się tam Technikum Budowy Okrętów) kształci m.in. mechatroników, nawigatorów morskich, informatyków w... mundurach (klasa wojskowa), techników budownictwa okrętowego. Zespół Szkół Łączności (ul. Ku Słońcu) przygotowuje do pracy teleinformatyków. A ZS nr 2 w Dąbiu edukuje m.in. techników turystyki wiejskiej.

- Taka jest ministerialna nazwa, ale w informatorach dla kandydatów nie zawsze piszemy „wiejskiej". Ze względów marketingowych - komentuje Bogusław Nowak, dyrektor placówki. - Najlepiej byłoby wprowadzić do klasyfikacji zawodów pojęcie „agroturystyka".

Nowak podkreśla, że branża agroturystyczna rozwija się, także na Pomorzu Zachodnim. A jaki jest program kształcenia?

- Nasi uczniowie uczą się tego samego, co przyszli hotelarze. Plus hodowla, uprawa, usługi gastronomiczne, organizacja imprez - tłumaczy dyrektor.

Praktyki uczniowie mają w ośrodkach wypoczynkowych, hotelach, ale też na promach.

W szkole przy ul. Portowej mają być od września dwie klasy technikum, a w nich trzy specjalności. Oprócz turystyki zaplanowano ochronę środowiska oraz energetykę odnawialną.

- Technika ochrony środowiska w tym roku „rozszerzamy" o edukację pożarniczą, będą zajęcia w PSP i OSP - zapowiada dyrektor. - Klasy strażackiej w Szczecinie jeszcze nie ma. Będą mundury, ciekawe praktyki, kursy ratownictwa medycznego itd. Liczę na dobry nabór.

W ZS nr 2 działa też zawodówka - kształci wędliniarzy i operatorów maszyn przemysłu spożywczego, czyli przyszłych pracowników Drobimeksu i Agryfu.

Spośród szkół znajdujących się na peryferiach o hit tegorocznego naboru postarał się ZS Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie. Dotychczas placówka przygotowywała do pracy kucharzy, sprzedawców, fryzjerów, mechaników, stolarzy. Teraz chce reaktywować zawód szkutnika.

- Nawiązaliśmy współpracę z firmą TTS, która produkuje jachty dla całej Europy. Brakuje im ludzi - tłumaczy Maciej Puzik, wicedyrektor ZSP nr 2 w Gryfinie.

Technologie Tworzyw Sztucznych to spółka powstała prawie 20 lat temu w Stargardzie. Teraz hale produkcyjne ma w goleniowskim parku przemysłowym. Zatrudnia 420 osób. Wytwarza kadłuby i inne elementy z tzw. laminatów.

Szkutnicy z Gryfina (od września ma być co najmniej 10 uczniów) będą więc budować nie drewniane łodzie rybackie, a nowoczesne żaglówki.

Wicedyrektor prognozuje dobre czasy w szkołach zawodowych.

- W ostatnich latach nastąpiła zmiana mentalności przedsiębiorców, ale też uczniów i ich rodziców. Młodzi ludzie zaczynają dostrzegać, że konkretny zawód daje im duże możliwości - tłumaczy.

Szkoła z Gryfina współpracuje już m.in. z niemieckim producentem części samochodowych. Firma co roku „opiekuje się" kilkoma uczniami, płaci za ich korepetycje z języka niemieckiego itd. Absolwenci mają zagwarantowane zatrudnienie i dobrą płacę. Przykładów takiej współpracy (szkoła - przedsiębiorca) jest coraz więcej. Powstają klasy patronackie. Coraz częściej okazuje się też, że z dyplomem czeladnika czy technika łatwiej o pracę niż po studiach. Moda na kształcenie ogólne, w liceach, minęła.

Absolwentów dobrych techników szukają nawet firmy z branży IT. Dlatego Zachodniopomorska Szkoła Biznesu postanowiła uruchomić od września Technikum Kreatywne. Oferuje dwa kierunki: projektowanie i programowanie gier komputerowych oraz programowanie aplikacji na urządzenia mobilne.

- Rekrutacja trwa, jest spore zainteresowanie - informuje Agata Mikołajczak, rzeczniczka prasowa ZPSB. - Z profili zgłoszonych osób widzimy, iż nasza oferta dobrze trafia do młodych ludzi o zainteresowaniach artystycznych, którzy chcą się realizować i pracować kreatywnie z wykorzystaniem nowych technologii.

Jeszcze nie wiadomo, ile klas ruszy w szkole ponadgimnazjalnej uruchomionej przez prywatną uczelnię. Czesne na razie jest promocyjne - 299 zł za miesiąc.

Na otwarcie zawodówki (trzyletniej, zasadniczej) zdecydowała się również Wyższa Szkoła Integracji Europejskiej. Projekt „Eurospec" przewiduje kształcenie fryzjerów (z możliwością ukończenia kursu wizażu i stylizacji), mechaników pojazdów samochodowych, elektromechaników, lakierników, blacharzy oraz monterów zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie.